

# Gazeta Śląska

**Organ Chrześcijańskiej Demokracji**

**KATOWICE, ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr. 43 — TELEFON KATOWICE 260**

**Nr. 11.**

**Katowice, sobota, dnia 28go lipca 1928 r.**

**rok 1.**

## Ruch budowlany na Śląsku w ostatnich pięciu latach.

Oprócz wielu innych, dwie są na Śląsku główne bolączki społeczne: kwestia mieszkaniowa i bezrobocie. Sprawa mieszkaniowa jest bodaj że groźniejszą od bezrobocia. Bolączki tej nie można bowiem usunąć ni złągodzić przez dawanie zapomóg oraz uchwalanie ustaw o ochronie lokatorów. Tylko budowa domów mieszkalnych może pomnożyć nowe pomieszczenia dla ludzi.

Sprawa budowy domów mieszkalnych na Śląsku, jakkolwiek bardzo powoli, jednakowoż z roku na rok rozwija się w coraz to więcej przyspieszonym tempie. Budowa tych mieszkań dokonywała się wyłącznie przy pomocy kredytu, udzielanego z funduszy Skarbu Śląskiego.

Po przyłączeniu Śląska do Polski aż do dnia dzisiejszego przedstawia się takowa następująco:

Zaraz po ustabilizowaniu się waluty polskiej Sejm Śląski uchwalił w dniu 12 marca 1924 r. ustawę w przedmiocie kredytów na budowanie domów przez kooperatywy. W ustawie tej przewidziano najpierw 1 milion zł. na udzielanie kredytu spółdzielniom budowlanym. Dalej powiedziano, że kredyt ten może wynosić do 3 proc. rocznych dochodów Skarbu Śląskiego. Kredyt powyższy postanowiono udzielać na lat 35, z oprocentowaniem 1 od sta rocznie. Potem uchwalając ustawę skarbową, Sejm Śląski wstawił do budżetu na rok 1924 na ten cel sumę 3,5 miliona zł. W następnych latach wstawiono dalsze kwoty.

Z kredytów tych korzystały tylko spółki budowlane, t. j. takie, które budowały domki dla swych poszczególnych członków i po ich wykończeniu oddawały je tymże na własność. A więc nie były to spółdzielnie mieszkaniowe, któreby budowały razem jeden wielki dom, któryby w całości był własnością wszystkich spółdzielców.

Drugi sposób budowania domów prowadzi wielkie miasta, szczególnie Katowice. Ponieważ w gmachach tych budowiska są ogromnie drogie, przeto budowa domów mieszkalnych na takowych opłaca się tylko wtenczas, kiedy place te mogą być należycie wyzyskane, a więc kiedy buduje się na nich budynki wielkie. Place te bowiem są za drogie, nietylko dla spółek budowlanych, lecz także i dla spółdzielni mieszkaniowych, jakoteż i dla osób prywatnych. Na takich placach w obecnych ciężkich warunkach kredytowych budować może tylko bogatsza gmina czy miasto.

Katowice więc przy pomocy kredytu ze Skarbu Śląskiego budują wielkie domy, w których mieści się kilkadziesiąt mieszkań dla robotników i mniejszych urzędników. Kredyt udzielany ze strony Skarbu Śląskiego na ten cel kosztował dotychczas 4 % rocznie.

Trzeci sposób budowy mieszkań jest to budowa domków robotniczych przez Województwo Śląskie. Województwo to we własnym zakresie administracyjnym buduje już od dwu lat takie domki, szczególnie w obwodzie przemysłowym. Domek taki obejmuje dwa mieszkania i to zupełnie oddzielone od siebie. Właściciel mówi, każdy domek przedzielony jest na dwie połowy. Każda taka połowa czyli jedno mieszkanie stanowi odrębną całość. Obejmuje ona 1 wielką kuchnię oraz dwa, średniej wielkości pokoje. Pozatem ma wielkie wygodki, poddasze, piwnice, w mieszkaniu jest gaz oraz oświetlenie elektryczne. Do każdego mieszkania należy ogródek wielkości około 400 metrów kwadratowych.

Jedno takie mieszkanie kosztuje 14 000 zł. spłacałnych w ciągu 42 lat. Raty miesięczne amortyzacyjne wraz z oprocentowaniem wynoszą 37 zł. Domków tych w roku bieżącym wykończonych będzie blisko dwa tysiące. Domki te nabywać mogą tylko robotnicy. Dla swych urzędników buduje Województwo wielkie domy o większych mieszkaniach. Oprócz tego w roku następnym budować będzie także dla nich większe domki pojedyncze.

Czwarty natomiast sposób budowy domów, to udzielanie pożyczek ze Skarbu Śląskiego osobom prywatnym. Ten system zaprowadzony został w roku

ubiegłym, po uchwaleniu przez Sejm Śląski ustawy o Śląskim Funduszu gospodarczym. Na mocy tej ustawy pobiera się na Śląsku specjalny podatek od dochodów z tych domów, których dochód miesięczny wynosi przeszło 125 zł. Pieniądze zebrane z tego źródła przeznaczone są wyłącznie na udzielanie pożyczek hipotecznych pojedynczym osobom, które budują domy mieszkalne. Kredyt ten udzielany bywa na lat 10—40 z oprocentowaniem rocznym 3 od sta. Poza tem Bank Gospod. Krajowego pobiera za administrowanie tym funduszem 1 %.

Ten ostatni system okazuje się ze wszystkich powyżej wymienionych najlepszym. Praktyka bowiem wykazała, że przy pożyczce udzielonej osobom prywatnym buduje się najtaniej. Podczas bowiem, kiedy jedno dwupokojowe mieszkanie z kuchnią, budowane przez gminę w budynku wielkim kosztuje 12—13 000 zł. zaś w domkach, budowanych przez Województwo 14 000 zł, to pożyczając pojedynczym obywatelom, już przy 4—6 000 zł. udzielonej pożyczki powstaje takie samo mieszkanie.

Oczywiście, że to ostatnie działo się dotychczas przeważnie w powiatach mniej uprzemysłowionych, gdzie place budowlane są zwykle bardzo tanie. Jednakowoż, mając możność wyłączenia budowisk po niskich cenach, w okolicach miejskich oraz przemysłowych, należy koniecznie dążyć do rozpowszechnienia tego ostatniego systemu również i w tych ostatnich.

Należałoby zatem jak najwięcej funduszy przeznaczyć na pożyczki hipoteczne dla tych osób, które same o własnych siłach budowę mieszkań rozpoczynają. Za stosunkowo mniejszą wypożyczoną przez Województwo kwotę pomaga się stwarzać większe nowe wartości i nowe mieszkania.

Nietylko więc Śląski Fundusz Gospodarczy powinien być zużyty na ten cel, lecz również i do rocznych budżetów śląskich należy na te budowlane pożyczki prywatne przeznaczać możliwie jak największe sumy. Idąc tą drogą, ułatwimy powrót do taniego budownictwa prywatnego a odciążymy z tych powojennych ciężarów nasze związki komunalne oraz administrację wojewódzką.

## POWSTANIE GRADU.

**JAK SIE BRONIĆ PRZED GRADEM.**

Jedną z poważniejszych szkód dla rolnictwa jest bezwątpienia grad. To też będzie na miejscu przynajmniej powierzchowne zapoznanie się z powstawaniem gradu.

Posłuchajmy, jak wyjaśnia powstanie gradu inż. J. Rosenblatt:

Wyczerpujące naukowe wyjaśnienie powstawania gradu jest rzeczą stosunkowo dość nową, a to z powodu skomplikowanych warunków, wśród jakich ono zachodzi.

Zasadniczo dla utworzenia się gradu koniecznem jest równoczesne współdziałanie dwóch rodzajów chmur, jednej zwanej „stratus“ i drugiej „cirrus“.

Chmura „stratus“ jest to zwyczajna chmura, jaka pojawia się w ciągu ciepłego dnia, wskutek energicznego parowania wód. Unosi się ona nisko nad ziemią, jest koloru ciemnego, składa się z drobnych kropelek wody i często daje początek ulewnym deszczom.

Chmura „cirrus“ natomiast jest właściwie obłokiem, wznosi się we wyższych regionach atmosfery i składa się z drobnutkich igiełek lodowych, jakie powstają przez nagłe skrzepnięcie pary wodnej (sublimacja).

Otóż dla powstania gradu koniecznem jest, by chmura typu „stratus“ wyjątkowo dostała się we wyższe regiony. Dzieje się to czasem w ciągu bardzo upalnego dnia, kiedy to wskutek powstałej nagłej znacznej niżki barometrycznej, „prąd wstępujący“ porwie z wielką siłą taką chmurę na znaczna wysokość. Tam kropelki wody tej chmury przechładzają się poniżej 0 i w tym stanie przeschłodzonym t. j. nieskrzepniętym zaczynają opadać. Gdy między tą chmurą „stratus“ a ziemią pojawi się jeszcze wyżej opisana chmura „cirrus“, to przechłodzone kropelki ze „stratus“ w zetknięciu z igiełkami lodowymi skrzepną momentalnie, zamieniając się na kulki jakby ze zbitego śniegu. Kulki te, będąc dopiero jądrem gradu, są dość drobne i jako takie stanowią t. zw. krupy. By z tych nieszkodliwych krup powstał grad, koniecznem jest jeszcze współdziałanie elektryczności.

Dzieje się to w następujący sposób. Krople, pochodzące ze „stratus“ są naładowane elektrycznością ujemną, igiełki lodowe chmury „cirrus“ są początkowo elektrycznie obojętne, bo nagłe skrzepnięcie pary wodnej na lód (sublimacja) dzieje się bez współdziałania elektryczności atmosferycznej. Przez sąsiedztwo elektrycznie ujemnej chmury „stratus“ igiełki

lodu „cirrus“ elektryzują się przez wpływ, tj. polarizują się wpraw, a więc na jednym końcu każdej igiełki zbiera się elektryczność dodatnia, na drugim ujemna. Pod wpływem ultrafioletowych promieni słonecznych elektryczność ujemna tych igiełek rozprasza się i w ten sposób stają się one elektrycznie dodatnio naładowane.

Gdy więc przechłodzone kropelki chmury „stratus“ przelatują przez chmurę „cirrus“, to te ujemnie naładowane ziarna śniegu będą przyciągać z wielką chęcią drobne, przeciwnie naładowane igiełki lodu. W ten sposób dookoła jądra ze śniegu układają się warstwy lodu, co wkońcu doprowadza do utworzenia się okazałych rozmiarów kul gradowych.

Jakżesz w związku z wyżej przedstawioną teorią tworzenia się gradu, możliwą byłaby obrona przed tą klęską?

Tu zaznaczyć należy, że ludzie już w zamierzonych czasach, wiedzeni czy to instynktem, czy to narowadzeni ślepych przypadkiem, stosowali sposób, będący w doskonałej harmonii z dzisiejszym naukowym poglądem na tę sprawę.

I tak niektóre plemiona starożytne w chwili zbliżania się chmury gradowej rozpalaly ogniska, przypisując naturalnie tutaj ogniowi moc czarownic.

Chmurę taką gradową rozpoznawano już to po charakterystycznej barwie rudawej, już po szeleście przypominającym turkot dużej ilości wozów.

Po zapoznaniu się z prochem strzelniczym zadawano się witaniem takiej chmury salwami armatnimi. W niektórych krajach, np. we Francji w XVIII w. zorganizowano nawet aparat cały obronny w tym celu. Wiele w różnych punktach kraju urządzono stacje, których zadaniem było zbliżanie się chmury gradowej sygnalizować. Jak nas kroniki pouczają, to stosowanie tych środków przynajmniej częściowo było skuteczne. Grad albo wogóle się nie pojawiał, lub też w postaci mało szkodliwej. Często jednak zawodziło to zupełnie, i to jest przyczyną, że później zaliczono je do rzędu zabobonu, nie godnego zajmowania poważnie ludzi nowszych czasów.

W rzeczywistości jednak, czy to rozpalenie ognisk czy to strzelanie z armat dzisiejszą teorią naukową jest doskonale uzasadnione. Podczas palenia się czy wybuchów następuje rozkład materji na cząsteczki naelektryzowane (jony), których ładunki elektryczne są w stanie zubożnić chmurę „cirrus“ lub „stratus“ i w ten sposób nie dopuścić do powstania gradu.



# WOJNA O NOBILEGO

NA ŁAMACH PRASY.

Norweski premier ministrów oświadczył prasie, że nie powzięto dotychczas decyzji przeprowadzenia śledztwa w sprawie śmierci prof. Malmgrema. Fachowcy twierdzą, że interwencja rządu szwedzkiego mogłaby wywołać niepożądane komplikacje w stosunkach dyplomatycznych szwedzko-włoskich, natomiast małyby się tej akcji podjąć rząd norweski.

Wydatki poniesione przez rząd szwedzki w związku z wysłaniem ekspedycji ratunkowej wyniosły 10 tysięcy funtów szterlingów, nie licząc kosztów naprawy uszkodzonego samolotu porucznika Lundborga.

Ekspedycja szwedzka wysłana była bez uprzedniego porozumienia się z rządem włoskim w sprawie podziału kosztów.

W związku z artykułami jakie pojawiły się w prasie skandynawskiej nieprzychylnie oceniającymi rolę włoskich towarzyszyw profesor Malmgrema „Giornale d' Italia” zamieściło protest przeciwko szkalowaniu oficerów włoskich.

— Współczujemy — pisze dziennik — narodowi szwedzkiemu, który poniósł tak wielki cios, tracąc Malmgrema, ale mamy prawo żądać w zamian współczucia dla Włoch, które również straciły kilku obywateli, a przeżywają ciężkie chwile niepokoju z powodu zaginięcia załogi Italji, żądamy szacunku dla radosnego bohaterstwa Biagi, legendarnej odwagi Sory, ofiarności Zappi i Mariana.

— Sprawozdanie złożone przez Mariano i Zappi, o ich tragicznym rozstaniu z nieszczęsnym towarzyszem Szwedem, podczas historycznej wędrówki do Ziemi Lenina nie może budzić żadnych wątpliwości. Należy wierzyć ich słowom, tak samo jak wierzyli-

ście słowom Amundsena, Scoffa i Nansena, oraz tym wszystkim, którzy podobnie jak nasi bohaterowie nie mogli przedstawić dowodów bardziej przekonujących, niż słowo uczciwego człowieka.

Obydwaj oficerowie mieli za zadanie dotrzeć do celu wędrówki, gdyż od tego zależało nie tylko ich życie ale życie dwunastu rozbitków, a jeśli Malmgreem był fizycznie i moralnie tak wyczerpany, że nie mógł czy też nie chciał im towarzyszyć — obowiązkiem ich było rozstać się z nim“.

Admiralicja norweska w oficjalnym komunikacie oznajmia, że okręty i hydroplany ratownicze poszukują w dalszym ciągu Amundsena zarówno w okolicach Spitzbergu jak i wzdłuż brzegów Grenlandji. Kierownik ekspedycji szwedzkiej otrzymał rozkaz od ministra wojny odesłania do Szwecji parowca Tanja z trzema samolotami, zaś dwa hydroplany wraz z wielkim hydroplanem „Upland” pozostaną w Spitzbergu, gdyż jedynie tego typu aparaty mogą tu sprawne działać.

Statek wielorybiczny „Veslekari”, pod wodzą majora Granta dokonał w dniu 17-go bm. inspekcji brzegów wyspy Rekis, zatoki Barte i przesmyku Ogi. Podróż statku odbywała się w trudnych warunkach, gdyż gęsta mgła przesłania kry. Skoro tylko poprawią się warunki atmosferyczne „Veslekari” będzie usiłował dotrzeć do przylądka Bessels, skąd ma wyruszyć ekspedycja ratownicza na saniach i ślizgowcach w kierunku wysp Barensa.

Sądząc według ostatnich depesz należy się spodziewać, że gen. Nobile w tych dniach uda się w drogę powrotną do Włoch.

## 2-gi analfabeta polityczny odezwał się.

Niestety, jak narazie nie w sprawach publicznych.

Ostatnie wypadki na terenie Stronnictwa Ch. Dem. podzieliły obecnych posłów Ch. Dem. na Sejm Śląski, na dwie kategorie: posłów, którzy świadomi swoich poczyniń i mając na oku dobro stronnictwa, pozostali wierni Zarządowi Głównemu i posłów, którzy w obawie przed brutalnymi napaściami ze strony p. Korfante go pozostali jeszcze przy nim. Ta druga kategoria — to posłowie, którzy w ubiegłych sześciu latach nie nie zdziałali na terenie Sejmu śląskiego.

Obecnie rodzi się pytanie, co skłoniło niektórych posłów do pozostania przy boku Korfante go? Odpowiedź na to pytanie nie wymaga bynajmniej zagłębiania się w szczegółowe dociekania, lecz jasno i jaskrawie, wybijają się na czoło ponowna chęć wypłynięcia jako poseł. Lecz ci panowie zdają się nie wiedzieć, że p. Korfanty już kilkakrotnie oświadczał, że przy następnych wyborach nie zezwoli na postawienie ich kandydatury. Dzisiaj sprawa ta zmieniła się. P. Korfanty widząc, że ci posłowie, którzy pracowali intensywnie podczas obecnej kadencji odstąpili od niego, a pozostali mu tylko posłowie, których on zawsze oceniał jako ludzi nienadających się do piastowania mandatu poselskiego. Trudno, powiada p. Korfanty, skoro skazany zostałem na tych, z którymi nie myślałem dalej pracować, a którzy nic nie umieją, więc trzeba teraz w nich dmuchać, ażeby te puste bańki mogły na zewnątrz być widzialne. W tym celu dmucha w ich umysły, pisze za nich i każe im to podpisywać. Dodać należy, że bodźcem do tych popisów i wydanego rozkazu p. Korfante go jest fakt, że na łamach „Gazety Śląskiej” wzywamy tych panów do zdania rachunku z przespanych sześciu lat w Sejmie Śl. i chcą nie chcą muszą odpowiadać na łamach „Polonii”. Zaczeli więc pisać, lecz pisanina ta bynajmniej nie dotyczy jakiegoś referatu lub ustaw śląskich. Tak dalece jeszcze nie zaszli, gdyż pisanina ich ogranicza się jedynie do odpowiedzi p. posłowi Janickiemu.

P. poseł Janicki wydaje, według ich zdania pismo. Otóż tego „pisma” tacy mężowie stanu, jak p. Sobota, Sosiński, Wydra i inni ogromnie nie lubią. Głoszą oni, że „pismo” tego ze względu na swe „wysokie godności”, jakie piastują (p. Sosiński bowiem jest kandydatem na stanowisko burmistrza w Starym Bieruniu, p. Sobota choruje na szambelana papieskiego, zaś p. Wydra na emeryta Wydziału Oświecenia Publicznego) czytać im się nie godzi. Jednak panowie ci są dokładnie poinformowani o tem, co bywa zamieszczane na łamach „Gazety Śląskiej”, z czego wynika, że skrupulatnie przeglądają i czytają ukradkiem, nocą i kiedy ich nikt nie widzi, każdy numer tego znienawidzonego przez nich pisma.

Dosyć często na szpaltach „Gazety Śląskiej” po-

ruszany bywa obowiązek pracy publicznej, jak ciążą na każdym posle, przeto panowie ci „pismo” tego sromotnie się boją. Jakiś tam obudzeni ze snu spokojnego. Sześć lat spokojnie spaliśmy w Sejmie Śląskim i nikt nie odważył się wymawiać nam tego spokojnego trybu życia? Naraz, po tylu latach przyjętego zwyczaju jakiś tam p. Janicki pisze w takiej tam małej gazetce, że sen ten był snem niedozwolonym.

A stary wyga p. Korfanty rad, że obok niego jest jeszcze tylu innych nierobisów publicznych i że o ich lenistwie również świat się dowiaduje, zaczyna podburzać ich do wymyślania zato p. Janickiemu.

Kiedy więc podkreślono, że p. Sobota należy do „miernot poselskich”, p. Korfanty ściągnął go z urlopu, napisał za niego pełną kłamstw odpowiedź i rozkazał mu ją podpisać pełnym tytułem poselskim. P. Sobota tak się przejął tą sprawą, że urlop przerwał i siedzi teraz w Katowicach, przeklinając tę godzinę, w której ukazał się pierwszy nr. „pisma Janickiego”.

Ponieważ do „miernot poselskich” zaliczono również i p. Wydrę, więc i temu dano okazję do występu publicznego. P. Korfanty jednak za wszystkich swych „kolegów” pisać nie może. Dosyć bowiem tego, że sam urlop przerwał i na gwałt pilnuje resztek rozpadającej się organizacji. Na p. Wydrę spadł więc wielki ciężar dania piśmiennej odpowiedzi p. Janickiemu osobliście. Siedział więc na tym jakku aż dwa tygodnie. Po upływie tego czasu, zamiast pięknego kurczenia, wyległa się z niego hardzo niezdarna żabka.

P. Wydra mówił na łamach „Polonii” publicznie! Niechaj świat się dowie, że i p. Wydra z Tychów umie pisać! Na odpuszcie w Tychach w ostatnią niedzielę ludzkie czytali w „Polonii” nazwisko p. Wydry! I to z pełnym jego tytułem poselskim. Wszyscy sadzili, że p. Wydra napisze coś o budowie domów, o parcelacji gruntów, o kredytach długoterminowych dla rolników, o naprawie złych dróg i t. p. rzeczy. Tego jednak w długim liście p. Wydry nie było. P. Wydra wyzywał tylko na p. Janickiego.

Rzucili więc z oburzeniem szmatę z podpisem p. Wydry do rowu. „Cóż nas to wszystko obchodzi” mówili, „nie poto bierze pieniądze w Sejmie, żeby się kłócić, lecz poto, by rzetelnie pracować. Wydra był i pozostanie Wydrą”.

Przypadkowo przeczytał ów „arcypięknie wystylizowany” elaborat kolega po fachu p. Wydry. A ponieważ pismo p. Wydry było tak okropną i w każdym zdaniu zawierała tyle błędów stylistycznych, więc z oburzeniem włożył ów artykuł do koperty i posłał go p. Wydrze z dopiskiem: „Polski nauczyciel musi się wstydić za taki styl i pismo swego kolegi p. Wydry”.

## Panująca niemczyzna w przemyśle śląskim.

Robotnicy polscy, zatrudnieni w naszym przemyśle często skarżą się, że mimo sześciolletniej przynależności Śląska do Polski, w wielu przedsiębiorstwach przemysłowych zbyt silnie jeszcze niemczyzna góruje. Główną winę za taki stan rzeczy przypisuje się tutaj dyrektorom zakładów przemysłowych.

Prasa polska, z wyjątkiem „Polonii” również dosyć często wskazuje na tę bolączkę. Naszym zdaniem, winę w tym wypadku ponoszą po części dyrektorzy Niemcy oraz ci dyrektorzy Polacy, którzy niezbyt energicznie tej szkodliwej dla Państwa robocie przeciwdziałają. Przytem stwierdzić należy, że pomiędzy dyrektorami Polakami jest pewna część, która w poczuciu obowiązku narodowego, nie dopuszcza do prowokacyjnego występowania urzędników niemieckich wobec robotników polskich.

Są jednak niestety i tacy polscy dyrektorzy, którzy z obawy o swe posady przed zagranicznymi członkami rady nadzorczej, oraz takichże akcjonariuszów, zbyt mało troszczą się o spolszczenie całego aparatu urzędniczego. A przecież, jak wiadomo, największymi wrogami polskości na Śląsku są właśnie owi średni i niżsi urzędnicy w kopalniach i hutach. Ci to właśnie panowie nie tylko, że nie chcą mówić z robotnikiem po polsku, udawając, że naszego języka nie umieją, lecz za odzywianie się robotnika w mowie polskiej stale go szykanują. A szykany te uprawiają w różny sposób: i tak n. p. robotnikowi, który po polsku do nich się odzywa, przydzielają cięższą pracę, oraz taką, przy której się mniej zarabia; za jak najdrobniejsze przewinienie nakładają mu wysokie kary podczas, kiedy po niemiecku mówiących za takie same przekroczenia wogóle nie karzą; zaniedbanych mieszkań w domach rodzinnych robotnikowi polskiemu nie naprawiają, podczas kiedy po niemiecku mówiacemu wszystko ułatwiają.

Te i tem podobne dolegliwości muszą znosić jeszcze dziś na polskim Śląsku polscy robotnicy jedynie za to, że pragną wszędzie manifestować swą polskość.

Zdarzają się nawet i takie wypadki, że polskim robotnikom w domach rodzinnych popodwyższano czynsze mieszkaniowe, a gdy ci muszę się o to z polską dyrekcją procesować, to dyrekcja ta wysyła w swem zastępstwie do sądu takich urzędników, którzy ani słowa po polsku nie umieją. Przez takie postępowanie zmusza się nie tylko sąd do prowadzenia rozprawy w języku niemieckim, lecz także i robotników, broniących swych własnych spraw do odpowiadania w języku niemieckim.

Głównymi więc rozsądnymi niemczyzną w przemyśle śląskim są więc ci niżsi i średni urzędnicy. Na nich więc dyrekcje powinny zwrócić baczną uwagę i domagać się od nich, ażeby swe czynności służbowe wykonywali po polsku i z robotnikiem naszym rozmawiali tylko po polsku. Dla urzędników prowokujących polskość, nie powinno być miejsca w naszym przemyśle śląskim.

## Dążenia do wyparcia z rynku nadbałtyckiego węgla górnośląskiego.

Polskie siły przemysłu węglowego zostały, jak nam donoszą, zaskoczzone wiadomością Biura Reutersa, jakoby rząd angielski pod naciskiem sfer robotniczych zgodził się na udzielenie subsydjów przemysłowi węglowemu dla podniesienia eksportu węgla angielskiego.

Jakkolwiek forma i wysokość subsydjów nie są jeszcze znane, niemniej powstaje obawa, że przez tego rodzaju decyzję rządu angielskiego interesy polskiego przemysłu poważnie są zagrożone. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż subsydja te udzielone będą w pierwszej linii na wyparcie obcego węgla z dawnych domen angielskich, a mianowicie z rynków nadbałtyckich, dokąd eksport węgla górnośląskiego w ostatnich miesiącach przekraczał kwotę pół miliona ton miesięcznie.

## Pół miliona świń wywieźliśmy zagranicę za 5 miesięcy 1928 r.

Eksport nierogaczyny z Polski do Austrii i Czechosłowacji był w ciągu czerwca dość znaczny. Konkurencja niemiecka na tamtejszych rynkach, wskutek niezbyt dobrego gatunku towaru, nie okazała się tak niebezpieczną jak początkowo przypuszczano, mimo popierania eksportu nierogaczyny przez rząd Rzeszy. W znacznym stopniu ułatwił nam wywóz nierogaczyny do wyżej wymienionych krajów spadek kontyngentu przywozowego innych krajów konkurujących, a zwłaszcza Węgier. Spęd trzody chlewnej na rynku wiedeńskim wynosił w czerwcu rb. 19.500 sztuk, z czego na Polskę przypada 12.000 sztuk, w Pradze zaś 9.000 sztuk, z czego na Polskę przypada 5.000 sztuk.

W okresie styczeń — maj rb. wywieziono z Polski ogółem 555.000 sztuk trzody chlewnej, wartości 89.000.000 zł., wobec 250.000 sztuk wartości 51 milionów złotych w tym samym okresie roku ubiegłego.

## Przegląd aptek na terenie całego państwa.

Departament służby zdrowia M. S. W. zamierza w ciągu najbliższych 2 tygodni dokonać inspekcji aptek na terenie jednego z województw. Inspekcji dokona kilkunastu inspektorów farmaceutycznych. Termin inspekcji, oraz wybór województwa, na terenie którego odbędzie się inspekcja, ustalone zostaną w

dniah najbliższych. Planowane jest przeprowadzenie inspekcji aptek na terenie całego państwa. Poprzednio już dokonana została inspekcja aptek na terenie województwa łwowskiego, a obecnie zamierzona inspekcja jest drugą z rzędu.



## Miernoty poselskie.

Całe społeczeństwo polskie na Śląsku martwi się tem, że w obecnym Sejmie Śląskim dobór posłów jest bardzo nieszczerliwy i z niecierpliwością czeka na odświeżenie tej śląskiej świątyni prawa. Oprócz innych braków Sejm Śl. cierpi na brak odpowiednich prawników. Pod tym względem został on szczególnie uproszczony.

Poza Marszałkiem, w Sejmie Śl. zasiada jeden prawnik — poseł Kempka. I otóż tutaj, jakby na ironię losu Sejm Śl. został znowu o tyle pokrzywdzonym, że adwokat Kempka zupełnie nie dorósł do piastowania mandatu poselskiego. Przedewszystkiem ma on jedną dużą wadę, że od czasu do czasu, a ostatnio coraz to częściej, uderza mu zbyt wielka ilość krwi do jego adwokackiej głowy. Przyczyny te winni jak najspieszniej zbadać lekarze, gdyż w przeciwnym razie p. Kempka sam sobie zgotować może wielkie nie-szczęście.

Jeśli kto, to właśnie adwokaci powołani są do przygotowania ustaw i wygłaszania referatów z trybuny Sejmowej. Niestety, a pośle Kempce tego powiedzieć w całej pełni nie można. W Sejmie Śl. utarło się już to zdanie, że projekty ustaw, które dostały się do teki p. Kempki, często dopiero po roku ujrzą po-nownie światło dzienne. Zresztą pocóż miałby p. Kempka tak się spieszyć? — Przecież miesięczne diety poselskie tylko tysiąc złotych, podczas, kiedy jego biuro adwokackie przynosi mu miesięcznie kilka tysięcy zł. Z tego też powodu najpierw załatwia on swoje interesy adwokackie, a o ile znudzony monotonością pracy adwokackiej, ot tak dla urozmaicenia, bierze się skwapliwie do załatwienia zaległej pracy powstałej z tytułu posła. I posłowi Kempce widocznie dobrze jest z takim porządkiem pracy, gdyż utył nie źle, jedynie tylko gwałtowny napływ krwi do mózgu staje się coraz to częstszy.

Że każdy poseł powinien najpierw załatwić obowiązki związane z jego mandatem poselskim, a potem dopiero swoje osobiste interesy, to oczywiście w głosie p. adwokata Kempki pomieścić się dotąd nie mogło.

Od czasu, jak p. Kempce zaczęło się materialnie

dobrze powodzić, stał się ogromnym seperatystą. Pierwotnie nie lubił on tylko „galicjoków“; obecnie jednak swą nienawiść rozszerzył jeszcze na „kongresowioków i poznanioków“.

Dawniej miał on nadzwyczaj wielką słabość do poznanioków. Tak dalece, że pogardził swymi rodaczkami — ślązaczkami, a za żonę wziął sobie według jego własnego określenia „pierońską poznaniankę“.

Jednakowoż w ostatnich latach ugiął się poseł pod naporem swego „Mojżesza“ i specjalną nienawiścią zapalał również do „pierońskich poznanioków“.

Czyżby istotnie miały to być jakie ujemne skutki jego międzydzielnicowego małżeństwa? Żona p. Kempki powinna by pouczyć swego gorącego mężulka, że wymyślając na „pierońskich poznanioków“ obraża przede wszystkim jej dumę krajową? Lecz w gorączce, która tak często młota p. Kempkę, nie usłucha on zapewne żadnych rad, nawet najbliższych jego sercu istot.

Poseł Kempka, skoro w pewnych momentach nie tylko, że staje się brutalnym i obraża ludzi, lecz wkońcu zaczyna płakać. Podczas piastowania mandatu poselskiego p. Kempka zdążył poobrazić prawie wszystkich swych kolegów klubowych, a potem musiał ich za wyrządzoną krzywdę przeproszać, płacząc głośno w obecności innych.

Nam się wydaje, że posłowie do Sejmu Śl. a szczególnie adwokaci, nie powinni obrażać innych, ani też uciekać się do płaczu historycznego, lecz jać się winni rzetelnej pracy ustawodawczej i społecznej. Natomiast poseł Kempka tej pracy ustawodawczej robi bardzo mało, zaś z wieców sromotnie ucieka, jak to było n. p. w Orzegowie.

Jak słychać, obrażeni obywatele przez posła Kempkę mają w najbliższych dniach wnieść na niego skargę do Izby Adwokackiej i żądać wykluczenia tego narwańca z grona palestry śląskiej.

Czas najwyższy, ażeby skończyła się kadencja Sejmu Śl., gdyż do nowego Sejmu tacy niezrównoważeni panowie napewno już się nie dostaną. Zaś za te liczne obrazy p. adwokata Kempka dostanie się pre-dej na ławę oskarżonych.

Ostateczny rozdział zgłoszeń na 4 % premjowa pożyczkę inwestycyjną. W ub. sobotę odbyło się posiedzenie syndykatu banków gwarancyjnych, na którym dokonano ostatecznej repartycji zgłoszeń na 4 % premjowa pożyczkę inwestycyjną. Ponieważ suma subskrybowana znacznie przewyższa kwotę pożyczki, wyłożonej do sprzedaży, przeto uchwalono ze względu na społeczne znaczenie pożyczki uwzględnić zapisy do 1.000 zł. w całości do 5.000 zł. w wysokości 85 %, do 10.000 zł. w wysokości 63 %, do 100.000 zł. w wysokości 35 %, zaś zgłoszenia ponad 100.000 zł. w wysokości 20 %. Pierwotna koncepcja uwzględnienia w całości zapisów do 5.000 zł. okazała się jednak niemożliwa do przeprowadzenia wobec ogromnej ilości drobnych zgłoszeń. Rozsyłka oryginalnych obligacji pożyczki rozpocznie się w ostatnich dniach tego miesiąca. Niezwyczajnie pomyślny wynik subskrypcji jako też 20.000 rzesza subskrybentów świadczą o powszechnym i pełnym zaufaniu społeczeństwa do papierów państwowych i polityki finansowej rządu.

Likwidacja niemieckich majątków w Polsce przed trybunałem rozejmowym. W dniu 20 b. m. zakończył obrady trybunał rozejmowy w Genewie, który debatał nad sprawą ustalenia wysokości odszkodowania przez Rząd polski 200 gospodarstw b. kolonistów niemieckich. Dalszy ciąg posiedzenia Trybunału odbędzie się po zebraniu odpowiedniego materiału w listopadzie b. r., tak że wyroku należy się spodziewać z początkiem roku 1929. W tym samym czasie rozpatrywana będzie kwestia odszkodowań za zlikwidowane przez rząd polski wielkie majątki niemieckie.

Sprawa przemysłu śląskiego tematem obrad na konferencji Min. Przem. i Handlu. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski przyjął bawiącego tu z okazji posiedzenia Syndykatu Polskich Hut Żelaznych. Prezesa Zarządu Syndykatu b. ministra inż. Kiedronia, z którym omówił szereg kwestyj, dotyczących położenia przemysłu górniczo-hutniczego na Śląsku.

## Kronika Śląska.

Polski Syndykat Hut Żelaznych nabył udział Śl. Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej. Donoszą nam, że Polski Syndykat Hut Żelaznych w Katowicach nabył ostatnio udziały Śl. Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej, które to Tow. urządza we wrześniu br. wystawę p. n. „Wnętrze domu“ i „Technika na usługach gosp. domowego“.

Fakt ten, jako dowód zainteresowania się ciężkiego przemysłu górnośląskiego propagandą gospodarczą w kraju przez popieranie instytucji inajęcej na celu tę właśnie propagandę należy powitać z uznaniem. Mamy nadzieję, że śladem Polskiego Syndykatu Hut Żelaznych pójda większe instytucje przemysłowe na Śląsku.

Posiedzenie Wydziału Powiatowego w Katowicach. Na ostatnim posiedzeniu Wydz. Powiatowego w Katowicach uchwalono wyasygnować z pow. Kasy Oszczędności 24 065 zł. na remont domów, oraz 8000 zł. na zdykontowanie weksli. Poza tem omawiano szereg spraw pomniejszej wagi, m. in. zezwoleniu Franciszkowi Skupnikowi z Nowej Wsi na wybudowanie mostku nad rowem przy szosie Nowa Wieś—Halemba. Wreszcie zatwierdzono statut miejscowy gminy Nowa Wieś i Szopienice o przepisach czyszczenia dróg wymienionych gmin oraz statut miejscowy Nowej Wsi o podziale gminy na obwody i ustanowieniu naczelników obwodowych.

25-lecie istnienia Tow. Czeladzi Rzeźniczej. W ub. tygodniu odbyło się zebranie kwartalne cechu rzeźniczego w Katowicach. Na posiedzeniu tem szeroko omawiano sprawę uroczystości jubileuszowej Tow. Czeladzi Rzeźniczej. M. in. postanowiono wziąć udział w uroczystości oraz upoważniono Zarząd Cechu do kupna wienca srebrnego do sztandaru Tow. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w dniu 19 sierpnia br.

Kiedy należy uskutecznić zgłoszenia w Urzędzie Stanu Cywilnego? Urząd Stanu Cywilnego w Król. Hucie komunikuje, że urodziny zgłaszać należy w urzędzie najpóźniej w ciągu 7 dni, a wypadki śmierci w ciągu 24 godzin. W razie gdy termin zgłoszenia przypada na niedzielę lub święta, należy zgłoszenie uskutecznić w dniu następnym. Przy dwóch po sobie następujących świętach Urząd Stanu Cywilnego czynny jest w drugi dzień świąt od godz. 11—12-tej.

Dom wypoczynkowy dla kapłanów. W ub. tygodniu J. E. ks. Biskup Lisiecki dokonał w Kokoszycach poświęcenia „Domu wypoczynkowego dla kapłanów“. Dom ten administrowany przez Zw. Kapłanów „Unitas“ służyć ma jako miejsce wypoczynkowe dla księży wszystkich diecezyj. Zgłoszenia przyjmuje ks. prof. Nobel, Kokoszyce, pow. Rybnik.

## Pracownicy państwowi domagają się ścisłego stosowania urlopów W URZĘDACH.

Związki Pracowników Państwowych wystąpiły do czynników rządowych z postulatem ścisłego stosowania przepisów o urlopach.

Pracownicy państwowi proszą władze administra-

cyjne o wydanie odpowiedniego okólnika do urzędów wojewódzkich, wyjaśniającego przepisy ustawy dotyczące urlopów.

## Pracownicy budowlani domagają się podwyżki płac i 8-godzinnego dnia pracy.

- 3) Przegrupowania murarzy i cieśli do grupy a.
- 4) Przeprowadzenia wszystkich murarzy i cieśli na 8 godzinny dzień pracy.
- 5) Wyrównania zarobków za czas skróconej pracy.

Po wysłuchaniu sprawozdania wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono poczynić energiczne zabiegi w kierunku rychłego uwzględnienia wyżej przytoczonych żądań pracowników budowlanych.

Sprawa ta obecnie znajduje się u komisarza demobilizacyjnego. Uchwalono w najbliższym czasie zwołać następną konferencję, celem zajęcia stanowiska w związku z orzeczeniem komisji Pojednawczo-Arbitrażowej i komisarza demobilizacyjnego.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Katowicach konferencja delegatów pracowników budowlanych, zatrudnionych w hutach.

Po omówieniu szeregu spraw drobniejszych p. Miedziński zdał sprawozdanie z przebiegu posiedzenia komisji pojednawczej i arbitrażowej, na którym, odrzucono żądania Zw. Pracown. Budowlanych.

Żądania pracowników dadzą się streścić, jak następuje:

- 1) Podwyższenie zarobków dla murarzy i cieśli w hutach żelaznych i metalowych o 20 procent, a w hutach cynkowych o 30 procent.
- 2) Dopuszczenia Zw. Pracown. Budowlanych Z. P. jako rzecznika dla spraw gospodarczych w Zespole Pracy.

## Przegląd polityczny.

Wyjazd P. Prezydenta do Bydgoszczy. W niedzielę, dnia 29 b. m. przyjeżdża z Poznania do Bydgoszczy p. Prezydent Rzplitej Mościcki. P. Prezydent weźmie udział w poświęceniu bursy cywilnych mechaników lotniczych i poświęceniu kamienia węgielnego pod nową elektrownię miejską oraz poświęceniu domu starców.

Marszałek Piłsudski w Warszawie. W ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych bawił w Warszawie marsz. Piłsudski. P. Marszałek pracował w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych i M. S. Wojsk., poczem wrócił do Sulejówki.

Interwencja Rządu Niemieckiego w Kownie. Z Kowna nadchodzą wiadomości, że poseł niemiecki w Kownie Morath interwenjował w tych dniach u premiera Litwy Waldemara i w kołach rządowych doradzać, aby Litwa położyła kres nieprzejednanemu stanowisku w stosunku do Polski.

Poseł Morath oświadczył, że krok ten przedsięwziął na wyraźne polecenie swego rządu, który od samego początku zajmuje to stanowisko wobec stosunków polsko-litewskich.

Poseł Morath dodał, że w tym wypadku nie może być mowy o nocy wspólnej mocarstw obcych, jak np. Anglii i Z. S. R. R., co początkowo starano się insynuować w prasie.

Wielka afera szpiegowska na Wileńszczyźnie. Władze bezpieczeństwa aresztowały szefa wywiadu sowieckiego na kresach północno-zachodnich niejakiego Michała Czagrowa, a wraz z nim kilkunastu członków jego bandy szpiegowskiej.

Na tron szajki naprowadziły dokumenty, znalezione przy aresztowanym przez patrol Kop'u przemysłniku Szymonie Majaku.

W ręce władz wpadły tajne rozkazy, szufry, plany strategiczne i t. p. Afera przybiera wielkie rozmiary. Dalsze dochodzenie w toku.

Zato, że nie chciał przewracać polskich słupów granicznych, ponosił śmierć. Jak donoszą z pogranicza litewskiego onegdaj naprzedem w Hołm Wolmera po stronie litewskiej dowódca odcinka granicznego litewskiego zastrzelił za niesubordynację żołnierza Straszulisa. Zastrzelenie Straszulisa pozostałe w związku z odmową żołnierzy litewskich udania się na teren Polski dla zniszczenia polskich słupów granicznych. Na miejsce wypadku przybyła żandarmeria litewska.



**Jak zużyje Magistrat Król. Huty 3 milionową pożyczkę?** Na jednym z ostatnich posiedzeń Magistratu m. Król. Huty omawiał obszernie sposób zużycia zaciągniętej 3 milj. pożyczki. Według dotychczasowego kosztorysu projektuje się przeznaczyć na budowę szkoły handlowej, która stanąć ma przy ul. Urbanowicza — 1 milj. 100 tys. zł. Inny znów projekt dotyczy budowy drugiej łaźni, która miałaby kosztować 1 i pół milj. zł. Oprócz tego istnieje projekt budowy 6-ciu domów mieszkalnych kosztem 600 tys. zł. Na cele kanalizacji, budowę i reperację ulic Magistrat przeznaczył sumę 500 tys. zł.

**Egzamin czeladniczy w Tarnowskich Górach** z zawodu rzeźnickiego złożyli Maksymilian Gdawiec z Tarn. Gór i Władysław Duda z Radzionkowa, oraz z zawodu stolarskiego pod przewodn. p. Wagnera — Żyżik Bernard z Tarn. Gór, Paweł Krawczyk z Radzionkowa i Wilhelm Rurański z Miasteczka.

**Egzaminy czeladnicze.** W ub. tygodniu pod przewodnictwem mistrza kowalskiego Glenska odbył się egzamin czeladniczy w zawodzie kowalskim i ślusarskim. Egzamin złożyli następn. kandydaci: Piotr Spik z Koszmidrów i Jan Jeronimek z Lubecka.

**Powrót dzieci z kolonii leczniczej.** W dniu 27-go b. m. wracają dzieci z Wełnowca. Siemianowic, Rożdzenia i dzieci, których rodzice otrzymali specjalne zawiadomienie z kolonii leczniczej w Rymanowie. Dzieci należy odebrać o godz. 8-ej rano na dworcu III kl. w Katowicach.

**Wycieczka Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy.** W niedzielę, dnia 29 lipca b. r. urządził miejscowe koło Ogólnego Związku Podof. Rezerwy R. P. wycieczkę statkiem do Dwory. Zbiórka w niedzielę, dnia 29-go lipca o godz. 5,30 rano wszystkich kol. i członków rodziny na dworcu III kl. w Katowicach celem wspólnego wyjazdu do Mysłowic, skąd o godz. 7,00 rano wyjazd statkiem do Dwory. Upraszamy przeto Szan. kol., aby bilety wycieczkowe przed czasem zakupić, które są do nabycia u prezesa koła kol. Bały Ignacego, Katowice, ul. św. Jana 5 i skarbnika kol. Wanke Wincentego, Katowice, ul. Młyńska 19, najpóźniej do czwartku, 26-go b. m. Sympatycy naszej organizacji mile widziani.

**Tania sprzedaż mięsa w Król. Hucie.** W taniej jatce Rzeźni miejskiej w Król. Hucie będzie sprzedawane mięso po cenach niższych w dniach od 24—28 b. m. włącznie.

**Wydzierżawienie polowania w Mikołowie.** Licytacja na wydzierżawienie polowania, znajdującego się na terenach należących do m. Mikołowa, a podzielonego na 5 samodzielnych okręgów, odbędzie się w dniu 7-go sierpnia o godz. 17 w sali ratuszu, pokój nr. 3. Wynajęcie polowania przewidziane jest na okres 6-cio letni.

**Kontumacja psów.** Urząd Policyjny przy Magistracie m. Mikołowa podaje do wiadomości, że dotychczasowa kontumacja psów na terenie m. Mikołowa nadal obowiązuje. Przy tej okazji Urząd Policyjny przypomina, że podczas kontumacji psy należy trzymać na uwięzi, chronić przed słońcem i dbać, aby psy miały zawsze świeżą wodę.

**Zaginione prosię.** Podczas ostatniego targu tygodniowego w Mikołowie zginęło z wozu Franciszki Długaczykowej w Wesołej prosię. Znalazcę uprasza się o zwrot zaginionego prosięcia pod wyżej wskazanym adresem.

**Budowa stadionu.** Dzięki staraniom kom. W. F. i P. W., oraz burmistrza p. Koja rozpoczęto już wstępne prace do budowy stadionu w Mikołowie. Obecnie przeprowadzane są prace na dosuszeniu terenów przeznaczonych na stadion.

**W sprawie ziół leczniczych.** Śląski Urząd Wojewódzki podjął inicjatywę w sprawie zorganizowania produkcji i handlu ziołami leczniczymi na terenie województwa śląskiego. W najbliższym czasie odbędzie się w każdym starostwie konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych, ogrodniczych, właścicieli składów aptecznych, oraz osób, zajmujących się produkcją lub handlem ziołami leczniczymi. Konferencje te mają na celu zebrać niezbędny materiał, zawierający nazwy roślin zbieranych, czy występujących w dużych ilościach, przybliżone ilości surowca, sprzedanego w roku 1927.

**Powiatowy Kom. Rolniczy w Pszczynie.** Przed paroma dniami odbyło się konstytucyjne zebranie Komitetu Rolnego dla powiatu pszczyńskiego. Inicjatywę w zorganizowaniu takiego Komitetu podjął p. starosta Zaleski, który odczuwał w okręgu jego urzędowej działalności brak kontaktu z sferami rolników drobnych w szerokim zakresie spraw rolniczych. Mogących znaleźć załatwienie czy to przy pomocy władz czy przez władze z urzędu. Komitet składać się będzie z p. starosty, jego zastępcy, delegata Śląskiej Izby Rolniczej, delegatów kółek rolniczych i osób, powołanych przez p. starostę z uwagi na ich specjalne fachowe

we wykształcenie rolnicze. Ogólna liczba członków wynosić będzie 13 osób. Celem Komitetu jest informowanie p. starosty o wymaganiach rolnictwa, utrzymywanie kontaktu z władzami, dorady i opinie w sprawach kredytowych.

## Ciekawe wiadomości.

### Eksplodja w Budapeszcie.

**Budapeszt.** Na przedmieściu Budapesztu wybuchł onegdaj kocioł, napełniony kwasem siarczanym. Dom, w którym nastąpił wybuch, wyleciał w powietrze. Wszystkie osoby, które znajdowały się w tym domu zostały zasypane gruzami. Tylko córka portiera domu została wykopać żywa, natomiast pięciu mieszkańców nieszczęsnego domu wydobyto już tylko jako trupy. Także dwóch strażaków odniosło niebezpieczne rany. Oprócz tego pewnego robotnika i policjanta musiano w stanie groźnym przewieźć do szpitalu. Zatruli oni się gazami wydobywającymi się z zepsutych rur.

### Najbogatszy kraj na świecie.

**Waszyngton.** Amerykańska firma bankowa — Stone, Webster, Blodgett, w sprawozdaniu statystycznym oblicza, że majątek Stanów Zjednoczonych od roku 1890 wzrósł o 4400 procent, do obecnej wartości 320 milionów. Podczas gdy ludność Stanów wzrosła w tym okresie czterdziestoletnim z 62 milionów do 110 milionów, wartość produkcji fabrycznej wzrosła z 9 miliardów do 63 miliardów rocznie. Wartość produkcji rolnej wzrosła z 2,5 miliardów. Eksport z 850 milionów do blisko 5 miliardów dolarów. — Depozyty oszczędnościowe z 4 miliardów do blisko 49 miliardów. Równocześnie Stany wyprodukowały 23 miliony samochodów i zainstalowały u siebie 18,5 miliona aparatów telegraficznych w tym okresie. W roku 1890 Stany Zjednoczone były dłużnikiem Europy na sumę 600 milionów dolarów, dziś są jej wierzycielem na sumę 14 miliardów.

### Wyścig balonów wśród piorunów.

**Nowy Jork.** W Stanach Zjednoczonych urządzone w ubiegłym tygodniu wyścig balonów. Pomimo ostrzeżeń z obserwatorium meteorologicznego, startowało 14 balonów w Pittsburgu. Zaledwie wzbili się w górę, zostały zaskoczone gwałtowną burzą z piorunami i gradem i były zmuszone szybko opuścić się na ziemię, prócz jednego nr. 1, który przebiwszy się przez chmury, szybował przez 12 godzin i doleciał do Weems w Stanie Wirginji. Ten zapewne będzie ogłoszony zwycięzcą. Nie obeszło się bez tragicznych wypadków. Por. Evert został zabity piorunem, a jego pomocnik Ent zwalony z nóg. Balon stanął w płomieniach i należało wyskoczyć coby prędzej, lecz Ent nie chciał dopuścić, by ciało towarzysza się spaliło, więc z wielką odwagą skierował balon nad rzekę i tam wylądował przy pomocy widzów, wraz z nieuszkodzonym ciałem por. Everta. Inny balon, rażony piorunem, został opuszczony przez swoich pilotów, z których jeden zabił się w skoku, a drugi złamał nogę.

### Dziwne drzewo.

**Mysore w Indjach.** Jeżeli wierzyć dziennikowi angielskiemu „Bombai Chronicle“, miasto Mysore posiada jedyne w swoim rodzaju drzewo słynne w całej okolicy. Co wieczór wielka rzesza ciekawych otacza to drzewo, poprostu układające się do spoczynku nocnego. Zaledwo słońce skryje się za widnokręgiem, drzewo zaczyna pochylać się sennie i o północy leży już w całej rozciągłości na ziemi. Po pierwszej jednak godzinie rozpoczynającego się dnia następuje ocknięcie, drzewo podnosi się zwolna, a gdy pierwsze promienie słońca padną na miasto, już obudzone drzewo stoi wyprostowane na powitanie ożywczego światła. Dotychczas nie udało się wyjaśnić tego szczególnego zjawiska.

### Bułka środkiem leczniczym.

**Kijów.** Wychodzące w Kijowie pismo „Proletarska Prawda“ w nr. z dnia 28 czerwca br. podała wiadomość, rzucającą światło na stosunki aprowizacyjne w płynącej niegdyś — „miodem i chlebem“ Ukrainie. Sowiet okręgowy w Kijowie pozwolił kooperatywowi sowieckim na wypiek i sprzedaż białego chleba. Lecz nie każdy obywatel Kijowa ma prawo kupić upragnioną bułkę, według bowiem uchwały Sowietu kupić może tylko chory, posiadający odpowiednie zaświadczenie lekarskie. I tak chorzy dorosły wolno kupować nie więcej, jak

400 gramów, chorym dzieciom od 4 do 10 lat — po 200 gramów, dzieciom zaś do 4 lat — po 100 gramów. Każdy chory przy kupowaniu bułki powinien się wylegitymować odpowiednim zaświadczeniem urzędowych punktów lekarskich. Chorzy zaś robotnicy oprócz zaświadczenia lekarskiego powinni posiadać jeszcze zaświadczenie Komitetów Fabrycznych, że potrzebują białego chleba. Sprzedaż białego chleba ma się odbywać — w posiadającym prawie półmilionową ludność, Kijowie — tylko w czterech sklepach sowieckich. Jak widzimy, biały chleb na żyznej Ukrainie pod wpływem gospodarki komunistycznej stał się artykułem luksusowym, a nawet medykamentem leczniczym z trudnością dostępnym.

### Egipt bez parlamentu.

**Kairo.** Król. Fuad rozwiązał — jak wiadomo — dekretem królewskim parlament egipski. I to na przeciąg trzech lat. Po upływie tego czasu rząd rozstrzygnie, kiedy mają się odbyć nowe wybory posłów.

Równocześnie innym dekretem król Fuad zawiesił paragrafy konstytucji, przepisujące, że król ma rządzić razem z seimem. Także przepisy konstytucji o wolności prasy i zebraniach publicznych przestają obowiązywać.

Wszystko to przedstawia się jako zamach stanu urządzony przez króla. Nie widział on innego środka na to, ażeby wybrnąć z trudności, w jakie się dostał Egipt w stosunku do Anglii. Większość sejmu, nacjonalistyczna, nie chciała się zgodzić na pewne żądania Anglii w odniesieniu się do spraw egipskich. Król Fuad przeciął przeto w podany powyżej sposób węzeł, którego nikt rozwiązać nie mógł.

### Wielka burza w Ameryce.

**Chicago.** Tornado czyli wielka burza szalała w hrabstwie Jackson w prowincji Oklahoma. Miasto Blair w prowincji Oklahoma leży w gruzach. Tornado prawie że wszystkie domy porozrywało, 8 osób znalazło śmierć pod gruzami, 15 osób odniosło ciężkie, 75 lżejsze okaleczenia. Szkody oblicza się na kilka milionów dolarów.

## Program radiowy.

Czwartek, 26 lipca.

**Katowice, fala 422 m.: 16,40** Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gospod. Woj. Śląsk. — **17,00** Odczyt: „O sporcie tenisowym w Polsce“, wygłosi p. Leon Tetzlaff — **18,00** Transmisja audycji literackiej z Wilna — **19,50** Odczyt: „Zabytki sztuki w dolinie Dunajca“, wygłosi dr. Tadeusz Dobrowolski, Śląski Konserwator Okręgowy, dyr. Muzeum Śląskiego w Katowicach — **20,30** Koncert wieczorny — **22,00** Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT. — **22,30** Transmisja muzyki tanecznej.

Piątek, 27 lipca.

**Katowice, fala 422 m.: 16,40** Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gospod. Woj. Śląsk. i Wydziału Skarbowego Woj. Śląsk — **17,00** Odczyt: „Juliusz Słowacki — Wieszcz Narodu“, wygłosi p. Bronisław Górecki — **17,25** Odczyt: „Od czego zależy pomyślny rozwój naszych stosunków gospodarczych“, wygłosi mgr. F. Sidorowicz — **17,50** Komunikat sportowy — **18,00** Transmisja koncertu orkiestry mandolinistów z Warszawy — **19,20** Odczyt: „Postęp w gospodarstwie domowym“, wygłosi p. Kamila Nitschowa — **19,45** Odczyt: „Wirtuozostwo w sztuce polskiej. Wybitne indywidualności literatury, malarstwa, muzyki i teatru“, Cz. IV. — wygłosi p. Tadeusz Meyerhold — **20,15** Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy — **22,00** Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT. — **22,30** Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencje słuchaczy zagranicznych omówi dyr. programów stacji nadawczej „Polskie Radio Katowice“ — prof. Stefan Tymieniecki.

Sobota, 28 lipca.

**Katowice, fala 422 m.: 16,40** Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gospod. Wojew. Śląsk. — **17,35** Odczyt: „Pomorzanie w twórczości Stefana Żeromskiego“, wygłosi p. Olga Regorowiczowa — **18,00** Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci — **19,30** Odczyt z cyklu „Piękno sportów letnich“ — „Turystyka“, wygłosi dr. Kazimierz Załuski — **19,55** Skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci — **20,15** Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — **22,00** Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT. — **22,30** Transmisja muzyki tanecznej.

Wydawca Stanisław Janicki w Katowicach — Redaktor odpowiedzialny Józef Piechota w Pszczynie. — Druk Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego 2

**Biuro Porad Klubu Chrześcijańskiej Demokracji Sejmu śląskiego znajduje się w pokoju nr. 9 w gmachu Sejmu (ul. Wojewódzka) które prowadzi p. poseł Janicki.**